



Instruktor powi nien być menedżerem

Od bieżącego numeru „Szkoły Jazdy” chcę zaprosić Czytelników do zgłębiania problematyki zarządzania ośrodkiem szkolenia kierowców.

Dla większości z nas kwestia zarządzania jest sprawą oczywistą. Ilu jest takich kierowników, dyrektorów, liderów, którzy nigdy nie zdobyli specjalistycznego wykształcenia z dziedziny zarządzania, a są świetnymi organizatorami? O takich osobach mówi się, że mają zmysł, intuicję, charyzmę.

Faktycznie nie każdy z nas urodził się przywódcą. Nie każdy z nas ma odpowiednie cechy charakteru, aby zarządzać kimś lub czymś. Jednak przy odrobinie dobrej woli, chęci zmiany czegoś, co może ułatwić nam funkcjonowanie w konkretnej profesji, organizacji, grupie, społeczności, możemy osiągać rzeczy z pozoru niemożliwe. Motywowanie samego siebie może okazać się bardzo trudnym zadaniem. Nie można się jednak poddawać, bo to może oznaczać zastój, a niekiedy pograżanie się w beznadziei. Wiara we własne siły, motywacja do osobistego rozwoju jest – zwłaszcza w dzisiejszych czasach – bardzo ważna. A przecież są to czasy najszybszego w dziejach ludzkości rozwoju w różnych dziedzinach życia. Nie można tylko nastawić się na rozwój technologiczny, który oczywiście też jest istotny, ale musimy w dużej mierze myśleć o rozwoju osobistych kompetencji.

Obecnie mamy wiele możliwości, aby tego rodzaju wyzwanie podjąć. Ofert różnego rodzaju kursów, szkoleń, studiów jest bardzo wiele. Nie-

nia sobie w każdej sytuacji. Autor potwierdza, że jest to sztuka, którą można wyuczyć i wytreningować. Potrzebne jest tylko pozytywne nastawienie, czyli przełamanie niemocy, wiara w sukces i praca nad sobą.

Oczywiście nie trzeba od razu zapisywać się na szkolenia, kursy czy studia. Swój wybór zawsze trzeba przemyśleć. Może warto wdrożyć w swoją codzienność pewną konsekwencję określonych działań, które będą dla nas najlepszym sprawdzianem, czy chcemy się rozwijać, czy też nie. Zdarzają się takie sytuacje, że ulegamy presji społecznej, namowom innych i zapisujemy się na szkolenia, przykładowo bezpłatne, dofinansowane ze środków europejskich. Bywa tak, że organizowane są one przez przypadkowych trenerów, wykładowców, którym jedynie zależy, aby liczyło się to, że zajęcia się odbyły. Wówczas tracimy cenny czas i nawet zniechęcamy się, ulegając powszechnej opinii, że szkolenia „po polsku” to tylko zbędne marnotrawienie pieniędzy. Ale są i takie szkolenia, które są bardzo wartościowe i pomagają zdobyć wiedzę, którą w przyszłości możemy efektywnie wykorzystać. Zachęcam, aby z takich propozycji kursów i szkoleń korzystać – warto!

Powróć do kwestii konsekwencji podejmowania wyzwań, które będą czyniły nas lepszymi fachowcami. Wielokrotnie to przypominam, że słowa swoich artykułów zawsze kieruję w pierwszej kolejności do siebie. Przy okazji jednocześnie życzliwie zachęcam czytelników do posłuchania moich rad. Nie chcę być odebrany jako ludowy wieszcz i moralista. Mam

za mało lat i doświadczenia, aby na taką postać się kreować. Każdego dnia powinniśmy wyznaczać sobie konkretne cele do realizacji. Każdy instruktor z racji wykonywanego zawodu powinien być dobrym planistą. Na co dzień pracuje przecież z kalendarzem, który ułatwia organizację pracy. Wyznacza dla kursantów konkretne godziny jazd, planuje zajęcia teoretycz-

czy tego chcemy, czy nie, cały czas nas obserwują, a jak już wielokrotnie powtarzałem, wypadaloby, abyśmy byli dla nich autorytetami. Jesteśmy w końcu pedagogami.

Wyznaczanie codziennych zadań świadczy o naszej przedsiębiorczości. Po prostu „chcemy się” zrobić każdego dnia coś konkretnego. Umiejmy też czerpać z tego satysfakcję. Nie narzekajmy, że dziś znów muszę wstać i... „jeździć”. Kiedyś kursantka powiedziała mi: „jaka ta praca musi być nudna, jazda tam i z powrotem”. Mogłem się tylko uśmiechnąć, ponieważ punkt widzenia zależy od punktu siedzenia. Jeżeli rano nastawiam się, że mogę dziś realizować swoją pedagogiczną misję, że komuś mogę dziś przekazać wiedzę, że komuś mogę pomóc, dać cenne rady i wskazówki, wówczas pod koniec dnia będę miał poczucie spełnienia. Warto sobie taki cel przyjąć. Jeżeli do tego znajdę w ciągu dnia czas na to, żeby przemyć samochód na myjni bezdotykowej, wyrzucić z jego środka zbędne papierki, usunąć kurz i błoto z dywaników, wówczas następnego dnia motywacja wzrośnie.

W końcu zrobiłem coś, co sprawia, że pracuję w lepszych, komfortowych warunkach. Są oczywiście sytuacje, kiedy na pewne czynności brakuje nam czasu. W tej pracy jest to naturalne. Ale jeżeli potrafię uwzględnić czynności, które mogą świadczyć o wzroście higieny pracy, oznacza to, że mam świadomość pewnych rzeczy. Owa świadomość jest już sukcesem. To właśnie ona będzie mnie motywowała. To właśnie ona nie będzie dawała mi spokoju, kiedy będę jeździł brudnym autem, kiedy zamiast tłumaczyć kursantom sytuację na drodze, będę do nich „coś tam mrucał lub burkał”. Świadomość, że ktoś może mnie ocenić, musi być dla mnie motywatorem.

A jak do tego wszystkiego ma się sprawa menedżera – słowa, które widnieją w tytule artykułu? J. Penc w „Encyklopedii zarządzania” pisze,

że za „menedżera” (z ang. manager) uważa się generalnie tego, kto realizuje proces zarządzania, korzystając z odpowiedniej wiedzy fachowej oraz metod i technik zarządzania. Według profesora zarządzania – menedżerowie to praktycy zarządzania. Mają oni ogromny udział, poma-

Menedżer to osoba podejmująca się zarządzania na cudze ryzyko i otrzymująca z tego tytułu wynagrodzenie.

gając ludziom, organizacjom w osiągnięciu efektywności i wydajności. L.F. Korzeniowski różni pojęcia: „przedsiębiorca” i „menedżer”. Przedsiębiorca to ten, który podejmuje działalność gospodarczą na bazie własnego kapitału oraz na własne ryzyko i oczekuje z tego tytułu zysku. Z kolei menedżer to osoba podejmująca się zarządzania na cudze ryzyko i otrzymująca z tego tytułu wynagrodzenie. Instruktor nauki jazdy w polskich warunkach to najczęściej przedsiębiorca – menedżer. To najczęściej właściciel małego OSK, który często intuicyjnie zarządza swoją firmą. Menedżerem można – wbrew różnym naukowym definicjom – być dla samego siebie. Instruktor nie musi być specjalistą od zarządzania kadrami (zasobami ludzkimi). Jeżeli potrafi zarządzać sobą, jeżeli potrafi zarządzać czasem, który w myśl teorii ekonomii jest tzw. dobrem rzadkim, które występuje w ograniczonej ilości, wówczas może o sobie powiedzieć, że jest menedżerem. Jeżeli rozwija w sobie umiejętności organizowania dnia pracy, nie ulega presji i emocjom, jego stan psychiczny jest zrównoważony, umie motywować innych, a nade wszystko siebie, może odważnie powiedzieć, że ma w sobie cechy menedżera.

O tym, jaki powinien być menedżer, co wpływa na jego decyzje, jakie są elementy składowe zarządzania, jakie są techniki zarządzania, będę starał się Państwu opowiedzieć w kolejnych artykułach.

Serdecznie zapraszam.

Paweł Żuraw

Każdego dnia powinniśmy wyznaczać sobie konkretne cele do realizacji. Każdy instruktor z racji wykonywanego zawodu powinien być dobrym planistą.

nywania tego zawodu. Głowa nie jest w stanie ogarnąć wielu spraw, a papier cierpliwie przyjmie wszystko. Niekiedy zdarza mi się podejrzeć, jak wyglądają kalendarze niektórych instruktorów. Są potargane, brudne, pokreślane. Mam świadomość tego, że w szkołach nie uczono nas kaligrafii, ale może warto postarać się, aby ten terminarz, planer, kalendarz miał schludny wygląd. To w końcu nasz codzienny przyjaciel, z którym współpracujemy. Chętniej będziemy chcieli do niego zerknąć, jeżeli będzie w nim panował porządek, ład i chronologia. Miejmy tego świadomość, że kursanci,

REKLAMA

ADR
podręcznik zgodny 2011 z najnowszymi przepisami!

REKOMENDOWANE PRZEZ
Ministerstwo
KIEROWCA-PL
ZDANIEM NA NAS!

e-kierowca Sp. z o.o. Sp. K.
71-256 Szczecin
al. Wojska Polskiego 184
tel. 091 441 89 51
fax 091 489 97 53
www.sklep.kierowca.pl

Opracowany przez Norberta Świderka!

Pierwszy na rynku tak kompletny i aktualny!

Przyjazna forma - ok. 400 ilustracji!

Przystępnie, wyczerpująco, profesjonalnie!

Wszystkie kursy ADR w jednej okładce!